ROK 1933.

STYCZEŃ

ZESZYT 1.

PORADNIK JĘZYKOWY

(założony w r. 1901 przez ROMANA ZAWILIŃSKIEGO)

ORGAN TOWARZYSTWA POPRAWNOŚCI JĘZYKA POLSKIEGO

Wychodzi co miesiąc prócz lipca i sierpnia.

Redakcja: Warszawa, Tamka 44, tel. 525-10; Administracja: Warszawa, Nasza Księgarnia" Sp. Akc., S-to Krzyska 18, tel. 798-18.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową wynosi zł. 8; dla członków Towarzystwa Poprawności Języka Polskiego i członków Zrzeszeń Nauczycielskich

zł, 6; zagranicą zł. 10. Przedpłatę  
przyjmuje Administracja pisma, Ś\*to Krzyska 18  
oraz księgarnie i urzędy pocztowe.

Konto Pocztowej Kasy Oszczędności: Redakcji — 24.900, Administracji — 2.058.  
Godziny redakcyjne 4—6 po poł.; za uprzedniem porozumieniem — w każdym czasie.  
Przedruki dozwolone z podaniem źródła.

KOMUNIKAT REDAKCJI \*).

Kto szanuje siebie, szanuje swój język.

Pismo (miesięcznik) Poradnik Językowy służy praktycznej akcji językowej, kierowanej naukową znajomością języka polskiego i jego dziejów.

Uprawianie kwestyj praktyczno-językowych, nieoparte na podłożu naukowem, prowadzi do nieporozumień. Rezygnacja teoretyków z wszelkiego zajmowania się zagadnieniami praktyki życia językowego jest rzeczą szkodliwą, bo powoduje zamęt i dezorjentację wśród szerokiego ogółu mówiących i piszących.

W języku muszą istnieć jakieś normy, bo tylko tam, gdzie istnieją normy, możliwe jest nauczanie. Dlatego też Poradnik Językowy, nie rezygnując z żadnego ze swych dotychczasowych celów, zwraca się przedewszystkiem do tych, którzy uczą języka polskiego w szkołach powszechnych i średnich i którzy z zagadnieniem norm językowych, prawideł, przepisów stykają się w praktycznem doświadczeniu codziennego życia.

Poradnik Językowy jako jeden ze swych celów stawia sobie pracę nad koordynacją nauczania języka polskiego na wszystkich stopniach — począwszy od szkoły powszechnej i kończąc na uniwersytecie. Redakcja Poradnika Językowego kieruje swój apel i prośbę do wszystkich nauczycieli języka polskiego, aby zechcieli w szczerej, otwartej dyskusji wypowiadać swe poglądy na kwestje, związane z nauczaniem grama

\*) Po przejęciu administracji Poradnika przez Naszą Księgarnię, w piśmie Dla szkoły i nauczyciela ogłoszony został prospekt, który dla czytelników Poradnika powtarzamy w pierwszym tegorocznym numerze. Red.

2

PORADNIK JĘZYKOWY

1933, z. 1

tyki; aby we wszelkich sprawach, języka dotyczących, zwracali się do redakcji pisma z prośbą o odpowiedź, informację lub szczegółowe omówienie; aby wreszcie zechcieli w pracy pisma wziąć czynny współudział przez nadsyłanie własnych artykułów i rozważań.

Poradnik Językowy dąży do tego, aby się stać trybuną tych wszystkich, którym życie lub praktyka ich zawodu nasuwa jakieś wątpliwości językowe i wahania, pytania, uwagi ogólne, chęć udoskonaleń, zmian lub ujednostajnień przepisów.

Każdy numer Poradnika zawiera:

1) artykuł lub artykuły, dotyczące zagadnień praktyczno-językowych,

2) roztrząsania form, wyrazów, zwrotów, o które zapytywali czytelnicy, a które w tym dziale otrzymują oświetlenie możliwie źródłowe i wyczerpujące,

1. odpowiedzi redakcji na zapytania doraźne,
2. kronikę wszelkich spraw, dotyczących poprawności językowej (odczyty, publikacje).

Poradnik zwraca stalą uwagę na język pism codziennych, wydawnictw urzędowych, na polszczyznę książek, przekładanych z języków obcych, i dąży do podniesienia poziomu stylistycznego tych przekładów, często wręcz odrażających.

Poradnikowi obcy jest wszelki duch partykularyzmu, wszelkie wypominanie granic dawnych zaborów, wszelkie wywlekanie rzeczy, które kiedyś poniżały naszą godność.

Poradnik Językowy chce łączyć wszystkich miłujących język ojczysty, wszystkich nauczycieli języka, a także jego świadomych i nieświadomych, a nawet mimowolnych, współtwórców, wszystkich tych, których język ciekawi, i tych, którzy rozumieją konieczność troski o język, we wspólnej, świadomej, pozytywnej pracy nad jego poznawaniem, kształtowaniem i rozwojem.

Redaktorem Poradnika Językowego jest prof. Witold Doroszewski, Komitet Redakcyjny stanowią: pp. Jan Rzewnicki, prof. Stanisław Słoński, prof. Stanisław Szober.

Poradnik Językowy został założony w r. 1901 i jest organem Towarzystwa Poprawności Językowej, wychodzi co miesiąc prócz lipca i sierpnia.

Od 1-go stycznia 1933 r. Administrację Poradnika Językowego obejmuje „Nasza Księgarnia".

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową wynosi zł. 8; dla członków Towarzystwa Poprawności Języka Polskiego i dla członków Zrzeszeń Nauczycielskich wynosi zł. 6, zagranicą zł. 10. Przedpłatę najlepiej wnosić na konto P. K. O. Nr. 2058 z dopiskiem na „Poradnik Językowy".

1933, z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

3

KOMUNIKAT MINISTERSTWA W. R. i O. P.  
w sprawie wydawnictwa p. t. „Poradnik Językowy".

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwraca uwagę inspektorów, dyrekcyj, kierownictw i nauczycieli szkól wszelkich typów na wydawany, jako organ Towarzystwa Poprawności Języka Polskiego, miesięcznik Poradnik Językowy i zachęca do jego poparcia.

Poradnik stoi na straży czystości i poprawności języka ojczystego, wobec czego winien się znaleźć w bibljotece każdej szkoły, zarówno ogólnokształcącej, powszechnej lub średniej, jak i zawodowej.

Warszawa, dn. 28 listopada 1932 r.

Nr. II — 9864/32.

Drukujemy poniżej nadesłane nam przez jednego z czytelników ze Lwowa uwagi o projekcie zmian w ortograf ji, nie czyniąc w tekście zmian na prośbę autora i traktując artykuł jako materjał dyskusyjny. Nie uważamy, aby dyskusja w tej sprawie, do której jeszcze powrócimy, była bezcelowa. Nasze zasadnicze stanowisko możemy zresztą już teraz sformułować: w ortografji nie warto robić drobnych zmian, pozostawiając jednocześnie szereg dawnych uchybień: albo ulepszyć radykalnie i na długo całość, albo nie rozchwiewać równowagi jako tako ustalonych przyzwyczajeń szerokiego ogółu piszących.

Redakcja.

KILKA UWAG O BROSZURZE

p. t. „Pisownia polska. Przepisy — Słowniczek. Wyd. IX.“  
Kraków. Nakład Polskiej Akademji Umiejętności.

Broszura ta, świeżo wydana, zawiera pewne postanowienia, z któremi trudno się pogodzić, zwłaszcza w artykule p. t. „Pisanie łączne lub rozłączne".

1. Grupy wyrazowe zestawione z przyimka i imienia. O tych powiedziano najpierw, że jeśli drugi człon takiej grupy, t. j. imię, ma formę z deklinacji niezłożonej (rzeczownikowej) przymiotników, a więc deklinacji dziś już nieużywanej (np. z-bliska, na-prędce), albo jeżeli jest on rzeczownikiem nie używanym osobno (np. па-oślep, w-szerz), grupę taką należy pisać łącznie. Następny ustęp orzeka jednak, że także i takie grupy, w których człon drugi jest formą deklinacyjną używaną i oddzielnie, albo jest imieniem używanem także jako osobny wyraz, pisze się przecież razem, jeżeli

4

PORADNIK JĘZYKOWY

1933, z. 1

całość (t. zn. grupa) ma znaczenie przysłówka. Następuje bardzo długi szereg przykładów; między innemi każe broszura na tej podstawie pisać nietylko zrazu, zresztą, wprawdzie i t. p. (co wszyscy tak piszą), ale także styłu, sprzodu, zboku, spowrotem, wpogotowiu, napoczekaniu, skolei, sczasem i t. d.; „skolei przyszedł woźny", „przychodzili pokolei" (zapewne więc także i: poporządku, postarszeństwie).— Ależ każde zestawienie przyimka z imieniem występuje w zdaniu albo — i to jest przypadek najczęstszy — jako t. zw. „określenie przysłówkowe" (że użyję terminologji dawniejszych gramatyk polskich w nauce o składni zdania), i wtedy ma znaczenie przysłówka; albo też występuje jako t. zw. „określenie przyimkowe" (rycerz bez trwogi, książka do nauki, wieża na kościele), i wtedy ma znaczenie przymiotnika. Według powyższej reguły musielibyśmy więc pisać łącznie wszelkie określenia przysłówkowe. Bo czy powiem: stanął z lewego boku, z prawego boku, czy też tylko z boku, zawsze mamy tu wyrażenie mające znaczenie przysłówka (miejscowego), tylko w ostatnim razie bardziej ogólnikowego, mniej precyzującego. Taksamo jak w stanął z tylu, tak też i w przeszedł ku tyłowi, stanął na szczycie, na czele kolumny, na środku sali, przy brzegu, (szukaj) pod ścianą, (czekaj) za drzwiami, te grupy dwu- czy trójwyrazowe zaczynające się od przyimka mają tu znaczenie przysłówków (miejsca); wedle tej reguły należałoby więc pisać też, choć tych przykładów broszura nie wymienia: (przeszedł) kutyłowi, (stanął) naszczycie, przybrzegu, stamtejstrony, podspodem. Podobnież: (było to) nadranem, ozmroku, odpoczątku, odjutra, polatach, zadwalata, zarok, przedlaty, wiecie, wjesieni, gdyż zestawienia nad ranem, od początku, od jutra, po latach, za rok i t. d. mają tu znaczenie przysłówka czasu. Niemniej: spasją (= namiętnie) — naturalnie przez s, według reguły str. 22 —, schęcią, znie chęcią (= niechętnie), bezrozwagi, bezzastanowienia, zuporem (= uporczywie), zumysłu, strudem, pokawalku, zżalem, znajwiększąstarannością (= najstaranniej), iść naudry (wyraz naudry istotnie figuruje w Słowniczku tak napisany), ponieważ wszystkie te grupy mają tu znaczenie przysłówków (sposobu).1)

Wprawdzie autorowie — wyrażam się ogólnikowo i w liczbie mnogiej, ponieważ autorstwo nie jest zaznaczone, jedynie przedmowa jest podpisana nazwiskiem — podają na końcu tegoż ustępu sposób, mający ułatwiać rozstrzygnięcie w razie „wątpliwości", czy grupa ma wyraźne znaczenie przysłówka: „Jeżeli do wchodzącego w skład grupy rzeczow-

1) NB. na str. 32, przy wspomnianej regule, podano jako przykład spowrotem, ale w Słowniczku znajdujemy tylko z powrotem. — Również z początku jest w Słowniczku pisane rozłącznie.

1933, z, 1

PORADNIK JĘZYKOWY

5

nika można dodać przydawkę, to mamy do czynienia z osobnym rzeczownikiem, jeżeli nie, to całość stanowi przysłówek". Ałe to kryterjum zawodzi — i wiele z przytoczonych na nie następnie przykładów jabym właśnie wedle tego kryterjum rozstrzygnął wprost przeciwnie. W grupach np. wprawdzie, dowoli, niewątpliwie kryterjum to prowadzi istotnie do pisowni łącznej, zgodnie z żądaniem autorów; ale w grupie z boku mamy przypadek, gdzie przed boku może być — i często bywa faktycznie — jakaś przydawka (oczywiście opuszcza się ją, gdy nie zależy nam na sprecyzowaniu, z którego to boku), tymczasem w broszurze podano wyrażenie stoi zboku (pisownia łączna) właśnie wśród przykładów na to kryterjum dla uzasadnienia pisowni łącznej. Podobnież w podnieść do góry kryterjum to, mojem zdaniem, prowadzi do pisowni rozłącznej (ponieważ istnieje także do samej góry), autorowie zaś opierają na niem przeciwnie pisownię podnieść do góry. Taksamo w wyrażeniu stoi na przodzie (ponieważ jest także na samym przodzie), stoi z tyłu, podczas gdy autorowie każą pisać stoi styłu, sprzodu, — choć coprawda, w Słowniczku, na przodzie.

Regułę wyżej przytoczoną, że grupę z przyimka i imienia należy pisać łącznie, gdy ma ona znaczenie przysłówka, rozszerzają autorowie, jak wynika z podanych na nią przykładów, także i na przypadek, gdy ma ona znaczenie przymiotnika, t. j. gdy występuje jako tak zwane dawniej „określenie przyimkowe". Każą bowiem także pisać nie: (ból) nie do wytrzymania, (rzecz) nie do pojęcia, lecz: (ból) niedowytrzymania, (rzecz) niedopojęcia. Zapewne więc także twierdza niedozdobycia, oferta doprzyjęcia, rzecz dorozważenia, trudności niedoprzezwyciężenia. Trudno wobec tego zrozumieć, dlaczego bólowi niedowytrzymania i rzeczy niedopojęcia przeciwstawiają natomiast w temże miejscu nie do sprzedania i nie do jedzenia. (Podobnież, w Słowniczku, tuż pod niedopojęcia znajdujemy nie do przeliczenia). Wszak, jak ból nie do wytrzymania znaczy ból nieznośny, taksamo nie do sprzedania znaczy niesprzedajny (widuje się też często na wystawach sklepowych napis „Wzory niesprzedajne"), a nie do jedzenia znaczy niejadalny. Są to wszystko określenia mające znaczenie przymiotników, niezależnie zresztą od tego, czy równoznaczny przymiotnik w języku już istnieje, czy nie. Jeżeli pisownię ból nie do wytrzymania uznaje się za niewłaściwą, to konsekwentnie i wyrażenia grzyby nie do jedzenia, pieczeń nie do pogryzienia, potrawa nie do strawienia należy uznać za napisane błędnie. — Co do mnie, sądzę, że pisownia niedowytrzymania jest — „niedoutrzymania".

Grupę złożoną z przyimka i imienia każą dalej autorowie (str. 33 u dołu — czy może udołu?) pisać łącznie również wtedy, gdy ona stanowi „przyimek złożony". Na tej podstawie każą pisać nie-

6

PORADNIK JĘZYKOWY

1933, z. 1

tylko wskutek, zapomocą (w znaczeniu ‘au moyen de’) — wyrazy, które istotnie odczuwam już jako przyimki —, ale także i spowodu zamiast z powodu, gdzie — ja przynajmniej — czuję przyimek i rzeczownik (mamy przecież z tego powodu, z innego powodu) zupełnie taksamo dobrze, jak w wyrażeniu z przyczyny, które u autorów pisze się oddzielnie (str. 123). Więc mielibyśmy pisać: spowodu choroby czy też jakiegoś innego; albo czy to spowodu choroby, czy też z przyczyny starości. Nie wiem, jak kto, ale ja nie mogę napisać spowodu choroby, gdyż sprzeciwia się to mojemu żywemu poczuciu językowemu; — tak, jak nie napiszę nigdy spobudek miłości bliźniego, albo spowodów niewyjaśnionych.

1. Przyimki złożone. W tymże samym ustępie powiedziano, że pisze się razem każdy złożony przyimek, złożony z dwu przyimków. Ba, ale autorowie dopatrują się „złożonego przyimka“ także i w takich grupach (zdaje się, że bodaj wszędzie, gdzie następują po sobie dwa przyimki), w których moje poczucie mówi mi coś zupełnie innego. Niewątpliwie poza nie jest niczem innem jak złożonym przyimkiem, znaczy tyleż co proste za 2); poza piecem i za piecem znaczą to samo. Toteż nikt zapewne nie pisze: po za piecem; oddzielenie tu po od wyrazów za piecem nie byłoby uzasadnione znaczeniem wyrażenia. Ale w wyrażeniu „głosy dochodzą z za ściany“ niema dla mnie „przyimka złożonego"; czuję tu dwa przyimki, i to grające role różne. Drugi z nich jest zrośnięty pojęciowo z następującym rzeczownikiem i razem z nim reprezentuje jedno pojęcie (rzeczownikowe), do którego dopiero dołączony tu jest przyimek z, w zwykłej roli przyimka. Z za ściany znaczy i zastępuje wyrażenie: z „miejsca (z przestrzeni) znajdującego się za ścianą"; niejako: „z zaścienia". Podobnież z nad brzegu znaczy: z nadbrzeża; z za Karpat znaczy: z kraju za Karpatami (=z Zakarpacia); z pod Krakowa znaczy: z miejscowości leżącej pod Krakowem.3) Autorowie każą

s) Oczywiście nie mówię tu o tem modnem od kilku lat nadużywaniu przyimka poza, polegającego na tem, że się nim zastępuje stale przyimki prócz lub oprócz, skazane przez modnisiów językowych już na zupełną banicję z języka ludzi wykształconych (zapewne jako zbyt „trywjalne" — wszak używają ich i ludzie prości!), a również, choć nie stale jeszcze, ale bardzo często, wyrażenia

z wyjątkiem, wyjąwszy.

3) Tem też zapewne tłumaczy się geneza rzeczownika zagranica (zamiast, jakby było normalnie, zagranicze, jak pogranicze): poczucie w wyrażeniu z za granicy tej organicznej łączności pojęciowej dwu ostatnich wyrazów sprawiło, że poczęto pisać z zagranicy, a gdy to się dokonało, wyraz tu zagranicy wywoływał następnie wrażenie 2-go przyp. rzeczownika zagranica, który też przeto do niego się dotworzył wraz z innemi swemi formami deklinacyjnemi (to zaimponowało całej zagranicy; w porozumieniu z zagranicą; trzeba poinformować także zagranicą). — Tą samą też drogą zapewne powstała i nazwa miejscowości Zalas, zamiast Zalesie.

1933. г. 1 PORADNIK JĘZYKOWY 7

natomiast pisać zza, spod, sponad, opierając to na regule o „przyimkach złożonych'\*. Więc: spod stołu (a przecież ma to znaczyć: z przestrzeni pod stołem, niby: „z podstola"; np. długośmy go szukali, aż wreszcie wylazł z pod stołu), spod Krakowa, spod spodu, znad brzegu, sponad atmosfery, sprzed frontu, sprzed wojny. Co do mnie, innowacja ta wprost gwałt zadaje mojemu poczuciu językowemu i logicznemu. Mniej już gwałciłoby je raczej łączenie następujące, jeżeli już koniecznie ma być łączenie: z podstołu, z nadbrzegu, z przedfrontu, z ponadatmosfery, z przedwojny, chociaż rzeczowniki podstół, nadbrzeg, przedfront i t. p. nie są prawidłowo zbudowane. — Słowem, co innego „przyimek zło- żony“ (jak poza i popod), a co innego dwa następujące po sobie w zdaniu przyimki, które zeszły się przypadkowo razem wskutek tego np., że brak w języku jakiegoś rzeczownika na oddanie pewnego pojęcia.

(d. n.) Dr G. Alkor.

OBOCZNOŚCI TYPU ŚPIESZYĆ — ŚPIESZYĆ SIĘ, PROSIĆ —  
PROSIĆ SIĘ, SŁUCHAĆ — SŁUCHAĆ SIĘ.

Jeden ze znanych krytyków teatralnych, usłyszawszy kilkakroć ze sceny w sztuce „Rasputin", wyraz słuchać się w znaczeniu słuchać, być posłusznym, rzucił zapytanie pod adresem lingwistów, czy zwrot ten nabrał już prawa obywatelstwa, czy też jest tylko nadużyciem gwary? Artykuł poniższy oświetla podobne formacje językowe. Wypływa z niego, że zwroty takie nie są jakiemiś z niedbalstwa zrodzonemi dziwolągami. Można ich tedy unikać, ale bezwzględnie potępiać niema powodu.

jest w języku polskim, jak zresztą także i w innych językach, pewna dość czasowników, które bez zmiany istotnej lub z niewielką tylko zmianą znaczeniową mogą być używane w formie strony czynnej bądź zwrotnej. Widać to z takich choćby przykładów. Z radą i pomocą drugim śpieszył. Sł. Warsz. — Śpieszę się na kolej. Sł. War.; Kiedyż nam Pan Bóg wrócić z wędrówki dozwoli Mick. — Wychodzi z domu i wraca się nazad. Sł. War. — Cała w ciemnym pomroku zapada natura. Sł. W.— Reny biegły ciężko, co chwila zapadając się w śniegu. Sierosz.; Tak ją zbrojną ręką dotknąć, byłoby ją zabić. Mick. — Skoro się szaty dotkła. Sł. W.; Doczekał do wieczora. Sł. W. — Nie doczekał się święconego jajka. Sł. W.; Rozmawiali podczas kazania. Sł. W. — Rozmawiają się, jak gęś z prosięciem. Sł. W.; Obiecała tego dokonać. — Obiecała się tego dokonać. Sł. W.; Włosi wygrażali Słoweńcom — Włosi dopuścili się gwałtów, wygrażając się Słoweńcom. Sł. W.; Serce mu biło. — Choć i serce się biło. Sł. W.; Proszę o błogosławieństwo Sł. W. — Z oczyma,

8 PORADNIK JĘZYKOWY 1933, z. 1

pelnemi ognia, prosił się o cud powtórny. Żerom; Kochał teatr. — Książę kochał się w teatrze. Sł. W.; Teraz jakby zdumiał, że tak być mogło. Sł. W. — Zdumiał się, że tak być mogło; Próchno świeci. Sł. W. — Próchno się świeci. Sł. W.; W łodziach nocą Unią łuczywa. Słow. — Na mienionym jedwabiu lazurze lśnił się herb. Słow.; Gwiazdy błyszczą. — Oczy błyszczą się, jak dwie gwiazdeczki. Mick.; Ptak ucieka do gniazda — z sercem, co mu się głośno w piersiach łopoce. Sł. W. — Serce jej łopotało. Sł. W.; Patrzał w ognisko. Żerom. — Wyniesiony wierzchołek patrzy się w szerokie niziny. Żerom.; Mądry rozumu słucha. Sł. W. — Mówię ci, słuchaj się! Prus; Znam ja ich dobrze. Sł. W. — Kto nie zna złego, nie zna dobrego. Sł. W. — Znasz się ty, widzę, na rzeczy. Sł. W.

Jak widać z przytoczonych powyżej przykładów, wymianie formy czynnej na zwrotną nie towarzyszy tu w większości wypadków żadna zmiana w znaczeniu czasownika; jeżeli czasem zdarzają się pewne zmiany, to nie dotyczą one strony, która pozostaje czynną. Jaki charakter ma więc tutaj ta oboczna wymiana formy czynnej na zwrotną?

Chcąc na to pytanie odpowiedzieć, trzeba sobie zdać sprawę, czem jest t. zw. strona czasownika i zapomocą jakich form jest w języku polskim wyrażana.

Definicję strony czasownika podali już starożytni gramatycy greccy 1) i wyróżniali tak, jak my dzisiaj, jej trzy podstawowe odmiany: stronę czynną, bierną i nijaką (przez nas nazywaną stroną zwrotną). Strona wyraża stosunek podmiotu do czynności lub stanu, wyrażonego w orzeczeniu: i) w stronie czynnej podmiot sam wykonywa czynność lub sam ulega stanowi, wyrażonemu w orzeczeniu, np. on uczy brata; on kocha brata, z) w stronie biernej podmiot odbiera skutki czynności bądź stanu orzeczenia, np. brat jest uczony przez niego, brat jest kochany przez niego, 3) w stronie zwrotnej podmiot jest sam sprawcą czynności bądź stanu orzeczenia i jednocześnie odbiera ich skutki, np. on się czesze.

Byłoby zbyteczne przytaczać tutaj znamiona zewnętrzne wszystkich form strony, poprzestanę więc tylko na przypomnieniu, że znamieniem formy czynnej w czasie teraźniejszym są odpowiednie końcówki osobowe -ę, -esz..., -ę, -isz..., -am, -asz, -esz, znamieniem formy zwrotnej jest zaimek się, a forma bierna albo nie różni się od formy zwrotnej, albo też składa się z imiesłowu biernego w połączeniu ze słowem posiłkowem jest, został, stał się...

W znacznej większości wypadków między stroną czasownika a odpowiadającą jej formą panuje całkowita zgodność. Bywają jednak wypadki, że tej zgodności niema. Z tego rodzaju wypadkiem spotykamy się właśnie w omawianych tutaj przykładach: czasowniki mają

J) Pierwszy Dionysios Thrax, gramatyk 1-go wieku przed Chr,

1933, z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

9

formę zwrotną, lecz znaczenie strony czynnej. Jak wytłumaczyć zjawianie się tutaj formy zwrotnej? Pozostaje to w związku ze znaczeniem omawianych tu czasowników, a w części także z ubocznem oddziaływaniem formalnem czasowników, które należą do tej samej, co i omawiana, klasy znaczeniowej, a w których forma zwrotna ma swoje historyczne uzasadnienie. Podmiot jest najsilniej zaangażowany w czynności bądź stanie orzeczenia w stronie zwrotnej, tutaj bowiem stosunek podmiotu do orzeczenia jest obustronny, zarówno czynny, jak bierny. Skutkiem tego, forma zwrotna narzuca się czasownikom, wyrażającym jakieś stany czy procesy wewnętrzne o silniejszem napięciu (intensywności), organiczne bądź duchowe, a zwłaszcza najrozmaitsze stany uczuciowe.

Czasowniki, wymienione w przytoczonych wyżej przykładach, właśnie taki mają charakter: są to czasowniki, oznaczające jakieś ruchy (śpieszyć — śpieszyć się, zapadać — zapadać się, chwytać — chwytać się), podniety i czucia zmysłowe (świecić — świecić się, lśnić — lśnić się, patrzyć — patrzyć się, słuchać — słuchać się), stany uczuciowe (kochać — kochać się, prosić — prosić się, zdumieć — zdumieć się), procesy umysłowe (znać — znać się, poznać — poznać się) i akty woli (rządzić — rządzić się).

jest rzeczą bardzo znamienną i pouczającą, że czasowniki tej klasy znaczeniowej w języku starogreckim i staroindyjskim przybierają formy medjalne, a greckie i indyjskie medium jest w danym wypadku odpowiednikiem naszej formy zwrotnej. Dziś graeca non leguntur, a już czemś więcej, niż du grec, jest dla szerszej publiczności język staroindyjski, więc przytoczenie przykładów  2), byłoby zapewne bezcelowe, a rzuciłyby one wiele ciekawego i pouczającego światła. Okazuje się, że nasza forma zwrotna tak, jak greckie i indyjskie medium, ma trojakie znaczenie: dynamiczne, zwrotne i wzajemne (— medium dynamicum, medium reflexivum, medium reciprocum 3).

W tem pierwszem znaczeniu formy zwrotnej tkwi główna przyczyna, że przybierają ją omawiane tutaj czasowniki. Ale jest także przyczyna druga. Oto mamy znaczną ilość czasowników, oznaczających ruchy cielesne i różne stany duchowe, jak kręcić się, ruszać się, smucić się, martwić się, weselić się..., w których forma zwrotna ma historyczne uzasadnienie. Dziś oznaczają one najrozmaitsze stany cielesne lub duchowe i w formie zwrotnej wyrażają stronę czynną; dawniej jednak oznaczały jakąś czynność cielesną lub duchową, a forma zwrotna wyrażała w nich

5) Znaleźć je można u B. Delbrücka w jego Vergleichende Syntax

2,419 nn.

3) B. Delbrück, o. c. 425.

10

PORADNIK JĘZYKOWY

1933, z. 1

stronę zwrotną: kręcić się znaczyło to samo, co kręcić siebie (jak kręcić np. koło lub coś innego), smucić się — smucić siebie (jak smucić kogoś). W stronie zwrotnej stosunek przedmiotu do orzeczenia jest, jak zaznaczyliśmy, obustronny; czynny i bierny. Gdy w poczuciu mówiących moment bierności wysunął się na plan pierwszy, czasowniki te zaczęły oznaczać stany, otrzymując jednocześnie charakter strony czynnej. Te przeistoczenia znaczeniowe nie wpłynęły jednak na zmianę formy. W ten sposób powstała rozbieżność między znaczeniem a formą, a to stało się uboczną przyczyną, opływającą na powstanie podobnej rozbieżności w czasownikach typu prosić się, słuchać się i t. p.

Stanisław Szober.

INSTYTUT CZY ZAKŁAD?

PROGRAM WYKŁADÓW CZY SPIS WYKŁADÓW?

Seminarjami nazywa się w życiu uniwersyteckiem nietylko ćwiczenia prowadzone przez profesora ze studentami, lecz także pracownie wyposażone w podręczne bibljoteki i ewentualnie przyrządy czy inny materjał służący do ćwiczeń i badań. I tak jest na całym świecie. W niektórych wypadkach dla oznaczenia pracowni uniwersyteckiej stosuje się nazwę studjum lub instytut, co się dzieje prawie zawsze wtedy, gdy chodzi o zakład wyższego rzędu, składający się zazwyczaj z kilku seminarjów, a więc i katedr, o zbliżonych celach działania. Tak np. w Uniwersytecie Jagiellońskim Studjum słowiańskie składa się z kilku katedr i seminarjów, zajmujących się badaniem Słowiańszczyzny; tak np. istniejący w uniwersytecie lwowskim Instytut orjentalny, złożony również z kilku katedr i seminarjów, szerzy w Polsce owocnie i z ogromnem ożywieniem wiedzę o dalekim i bliskim Wschodzie.

Ten przyjęty powszechnie zwyczaj uległ niedawno zmianie na uniwersytecie lwowskim. Na zarządzenie senatu akademickiego zmieniły seminarja dotychczasową skromną nazwę i za jednem pociągnięciem pióra stały się z seminarjów instytutami. Uchwałą senatu kierował niewątpliwie wzgląd na dwuznaczność wyrazu seminarjum. Usunięto ją, przynajmniej dla Lwowa, ale zato nadano wyrazowi instytut drugi, szczuplejszy zakres znaczeniowy, co będzie powodem dwuznaczności tego znowu wyrazu, a w związku z tem źródłem różnych nieporozumień.

Można było tego uniknąć, gdyby nazwano pracownię - seminarjum nie instytutem, ale poprostu i po polsku zakładem, np. Zakład języka polskiego, Zakład prawa karnego i t. d. Brzmiałoby to zapewne mniej uroczyście i mniej pretensjonalnie, aleby lepiej odpowiedziało celowi i świadczyłoby dodatnio o pieczy senatu uniwersytetu lwowskiego nad językiem polskim.

1933, z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

11

Przy sposobności wspomnę o jeszcze jednym wyrazie obcym, który się zgoła niepotrzebnie pleni na lwowskim uniwersytecie. To Program wykładów, nazywamy w innych polskich uniwersytetach po polsku Spisem. Dlaczegóż Program? Chyba dlatego, że nie jest wcale programem, ale tylko suchym spisem wykładów, jak gdzieindziej.

I w jednym, i w drugim wypadku należałoby dać pierwszeństwo wyrazowi rodzimemu.

Witold Taszycki.

ROZTRZĄSANIA.

1, W sprawie nazwy Skarżysko.

W numerze 5-ym Języka Polskiego z r. 1932, p. St. Respond, młody, ale już mający zasługi pracownik naukowy, umieścił interesujący artykuł, w którym wypowiada pewne przypuszczenia na temat pierwotnej postaci nazwy Skarżysko.

Wywody autora są zastanawiające, ale początkowe uwagi budzą zastrzeżenia i w sformułowaniu i w treści.

P. Rospond pisze, że przyrostek -isko oznacza „przedewszystkiem miejsce, gdzie się coś znajduje, względnie znajdowało; tworzy on zatem nazwy pól, przestrzeni większych i t. p. Najczęściej jest tak od rzeczowników: chmielisko: chmiel, grodzisko (wzgl. nazwa Grodzisko: gród, chlewisko (wzgl. nazwa Chlewiska): chlew i t. p.; rzadziej od czasowników na -ić: łowisko: łowić, pastwisko: stp. pastwić ‘paść’" (str. 129).

Po pierwsze: jeżeli przyrostek oznacza „miejsce, gdzie się coś znajduje, wzgl. znajdowało", to stąd nie wynika, żeby miał on zatem znaczyć „pola, przestrzenie większe i t. p.“: coś może się równie dobrze znajdować w zamkniętem pomieszczeniu, w komórce, w lochu, w palcie.

Po drugie, dlaczego w tej właśnie kategorji umieszcza autor wyrazy łowisko, pastwisko? Co się znajdowało w miejscach tak nazwanych? Może autor uważa, że w formacjach odczasownikowych przyrostek -isko bywał stosowany wtórnie, w wyrobionem już znaczeniu ‘miejsca’; ale w takim razie objaśnienie wyrazu Skarżysko nie nasuwałoby większych trudności, niż objaśnienie wyrazu łowisko (i tu i tam u podstawy byłyby czasowniki: skarżyć, łowić). Tymczasem, wymieniwszy prócz typu chmielisko i łowisko wyrazy zgrubiałe (szmacisko), p. Rospond stwierdza: „Bylibyśmy jednak w niemałym kłopocie, gdybyśmy zechcieli Skarżysko podciągnąć pod którąś z tych kategoryj, z czego wynika, że związku znaczeniowego między rdzeniem \*skarż- a przyrostkiem -isko nie rozumiemy".

W istocie, zrozumienie możliwego związku między pniem czasowni-

12

PORADNIK JĘZYKOWY

1933, z. 1

kowym skarż- a przyrostkiem -isko nie jest trudne: Skarżysko mogłoby być dawną nazwą czynności. Nazwy tego typu tworzono dawniej z pomocą przyrostka -isko dość często. Łowisko w XV-ym wieku znaczyło ‘polowanie’ (w tem znaczeniu znajdujemy ten wyraz w niektórych zabytkach prawniczych). Wyrazu igrzyska używał Kochanowski w znaczeniu czynnościowem ‘zabawy’, ‘bawienia się’ w takiem naprzykład zdaniu: (w morzu) „swe igrzyska wielorybi mają"; i dziś zresztą w igrzyskach olimpijskich pozostało echo dawnego czynnościowego znaczenia. W biblji Leopolity czytamy: „od obmowiska językowego zakryt będziesz“, gdzie obmowisko znaczy ‘obmowę, obmawianie’, a więc czynność. Wacław Potocki używa wyrazu skubisko w znaczeniu ‘skubania’: „Skubią orła naszego sąsiedzi, ale da Bóg, przypłacą swem własnem jego skubisk (dopełniacz l. mn.) pierzem". Przykładów możnaby bez trudu przytoczyć więcej.

Wniosek: powiązanie nazwy Skarżysko z dawnem imieniem Кars lub Karch, jak proponuje p. Rospond, jest mocno poparte cytowanemi dokumentami, ale powód, który skłonił autora do obejrzenia się za jakimś rdzeniem innym, niż rdzeń czasownika skarżyć, właściwie nie istnieje. Jeżeli się ostatecznie okaże, że wywody p. Rosponda są trafne, to będziemy mieli przykład felix culpa w słowotwórstwie.

W. Doroszewski.

1. O wyraz „przesiadka".

Słusznie Redakcja Poradnika wyjaśnia w zeszycie 7-ym z r. ub. w dziale odpowiedzi, iż wyraz ten ma analogiczne formy w języku i nie jest zapożyczony z rosyjskiego; ale nadmienia, iż „nie przyjął się dotąd". Otóż do ostatnich słów dodałbym: „w ogólnym języku literackim", ponieważ: 1) jest rozpowszechniony wśród służby ruchu nawet w dzielnicach zachodnich Polski, i z) zna go nasz lud wodny w znaczeniu „wysiadania załogi ze statku dla podjęcia zbiorowej roboty na innym statku lub na lądzie, np. iść, robić na przesiadkę" (ob. mój „Słownik Rybacko- Żeglarski i Szkutniczy"). Wreszcie przytoczyć można cały szereg podobnego rodzaju urobień, mających ten sam pień: osiadka (sól, dobywana z morza lub jeziora słonego, ros. samosadka), zasiadka (u myśliwych), przysiadka a. siadka (przy kądzieli), nasiadka (kura), posiadka, usiadka, wysiadka, tudzież z dziedziny zoologji wysiadkowy ptak, zob. Sł. War. i Sł. Gw. Pol. Karłowicza.

B. Ślaski.

1. Jeszcze słówko o wymaganiach - wymogach.

Podzielam w zupełności zapatrywania, wyrażone w zeszycie 7-ym Poradnika z r. ub. (odp. 125), iż możemy się nie kusić o wymogi i pozostać przy wymaganiach. Owa skrócona forma jest rozpowszechniona głównie w Polsce południowej, gdyż inteligencja np. w Kongre-

1933, z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

13

sówce albo wcale jej nie zna, albo, jeśli zna, nie używa. Sł. War. przytacza wprawdzie pod pozycją Wymoga wyjątki z pism Micińskiego oraz Jeża, ale ani jeden, ani drugi autor do wybitnych naszych stylistów nie należy; obaj przytem posługują się zbyt licznemi prowincjonalizmami czy wyrazami gwarowemi, a też nawet ruszczyzną. A już niczem nieusprawiedliwiona postać wymóg poczęści budzi humor, poczęści zadziwia. Linde wymogi nie zna.

B. Ślaski.

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

1. Poco francuskie virement? Mówcy sejmowi, przedstawiciele

władz oraz publicyści przy roztrząsaniu naszego budżetu państwowego radzi posługują się tym obcym wyrazem, który nie dla wszystkich jest zrozumiały i może być zastąpiony swojskim. Otóż termin virement oznacza w języku bankowym przekazywanie; pokrewnym mu etymologicznie, bo związanym z greckiem gyros — obrót, kolo, jest przyswojone żyro, stąd banque de virements — bank przekazowy czyli żyrowy. W dziedzinie zaś budżetowej powyższy wyraz francuski oznacza przenoszenie t. zw. kredytów, t. j. sum, na wydatki przeznaczonych, z jednej pozycji do drugiej; podobną manipulację rachunkową urzędnicy b. Kongresówki zwali przelewem kredytu. A więc nie virement w języku polskim, tylko przelew (kredytowy). B. Ślaski.

1. Zabytki urzędowej ruszczyzny: wołnonajemny i wolnopraktykujący. Oba te wyrazy, przejęte drogą nienormalną z rosyjskiego, podaje Słownik Warszawski, nie ostrzegając przed ich użyciem. Termin wolnonajemnyj albo po wolnomu najmu (spolszczenie: z wolnego najmu) dotyczył zatrudniania w służbie państwowej pracownika instytucji rządowej nieobjętego etatem, według współczesnej polskiej nomenklatury kontraktowego-, w dawniejszym atoli polskim języku urzędowym tego rodzaju służba zwana była „dietalną“, urzędnik zaś, który nie figurował na etacie i nie nabywał prawa do emerytury, lecz „pracował na dietach“, zaliczany był do „dietarjuszów“. Termin, znowu wolnopraktykujący, który już dziś nawet wielu z nas nie razi, powstał w odniesieniu do tych zawodów, które nie są wykonywane z obowiązku urzędowego. Jednak wyraz rosyjski wolnyj odpowiada tu polskiemu prywatny, a więc nie lekarz wolnopraktykujący, tylko prywatnie praktykujący lub poprostu prywatny (w odróżnieniu od lekarza urzędującego, lekarza-urzędnika, a nie lekarza urzędowego, jak chcą obecnie nasze przepisy). W b. zaborze pruskim używana jest nazwa lekarz praktyczny, wzorowana na niemieckiej praktischer Arzt, ale dziwnie po polsku brzmiąca. Przy sposobności nadmieniam, iż w b. Kongresówce używana była czasem,

PORADNIK JĘZYKOWY

1933, z. 1

14

w związku ze służbą wojskową, nazwa rosyjska wolnoopriedielajuszczijsia, przywiązana do młodzieńca, który w cełu odsłużenia żołnierki dobrowolnie wstępował do wojska po ukończeniu conajmniej czterech klas gimnazjum i utrzymywał się sam. Powszechnie nazywano go ochotnikiem albo wolnozaciężnym, ponieważ służył na ochotnika z wolnego, a nie przymusowego zaciągu (stp. wolontarz — wolontariusz). Wyraz wolnozaciężny został w Słowniku Warsz. pominięty, gdzie znajdujemy tylko nowozaciężnego i zaciężnego.

B. Ślaski.

ZAPYTANIA I ODPOWIEDZI.

1. Metropolitarny czy metropolitalny?

(S. T„ Kielce)

(Rz) W dawnym języku istniał przymiotnik metropolicki, jak dzisiejsze archimandrycki, sybarycki, marjawicki, jezuicki i tyle innych, — i ten był najwłaściwszy. Przyrodzona nam jednak dążność do „ulepszania" form na sposób obcy, utworzyła różne inne postaci: metropolitalny, metropolitarny, metropoliczny, metropolitański. Ustaliła się postać metropolitalny.

1. Okrąg czy okrąg? Jeżeli pierwsze, to w jakim stosunku stoi ten wyraz do krąg (kręgi, kręgosłup)?

(Rom. Stęp., Lwów)

(Rz) Krąg urobiony jest z kri- przyrostkiem -ąg, w którym ą tak się ma do ę mniejwięcej, jak ó do o w stół; mamy krąg/kręgu, jak stół/stołu. I podobnie, jak ó w jednych wyrazach utrzymuje się (król/króla) w innych wymienia się z o (bróg\brogu), mamy i tu np. rząd/rzędu (w znaczeniu szereg) i rząd/rządu (w znaczeniu władza). Właściwą odmianą jest okrąg/okręgu.

1. Nahalny (h czy ch) — czy to wyraz poprawny?

(St. G., Kraków)

(Rz) Prostackie zapożyczenie z języka rosyjskiego, zupełnie niepotrzebne nikomu, coś tak, jak bałagan. Pisać należy przez ch, bo w rosyjskim niema tu g.

1. Czy wyraz zakłamany jest dobry? — imiesłów od nieistniejącego czasownika?

(K. Lob., Bochnia)

(Rz) Słown. Warszawski podaje czasownik zakłamać się ale w rzadkiem bardzo znaczeniu: wślizgnąć się kłamstwem (odpowiednik co do formy do zamówić się, zaprosić się do kogo). W drugiem swem niewymienionem w Słowniku znaczeniu, jest możliwem zupełnie urobienie na wzór czasowników zwrotnych zapędzić się, załamać się.

1933, z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

15

Powstają w ten sposób takie postaci, jak zatańczyć się, zalatać się, zakłamać się i od nich zatańczony na śmierć, załatany do utraty tchu, zakłamany. Sztucznem tu może wydawać się to, że w formie biernej imiesłów nabiera znaczenia czynnego, ale czyż nie to samo mamy w rozbrykanym, rozśpiewanym i innych? ’)

Zakłamany może dlatego razi, że zbliża się formą do powstałego w inny sposób germanizmu zapoznanego (= nieuznany), ale językowo jednak jest o całe nieba od niego wyższy.

1. Proszę o opinję o słowie zauważać w takich zestawieniach: Oceniając zarzut apelacji, Sąd Apelacyjny zauważa, że... albo: Sąd Okręgowy zauważa Sądowi Grodzkiemu, że...

(S. W., Warszawa)

(Rz) Wyraz dziwnie nie mający szczęścia: nie może się w formie niedokonanej w żaden sposób wżyć w język ogólny, chociaż inne pokrewne nie budzą żadnych zastrzeżeń (rozważać, znieważać, wyważać)', częstszy jest na południu kraju, rzadki w Warszawie, mimo, że w dokonanej formie (zauważyć) wszędzie doskonale daje sobie radę. W przytoczonych zdaniach lepiej jest powiedzieć: a) Sąd Apelacyjny zaznacza, że... b) Sąd Okręgowy zwraca uwagę Sądu Grodzkiego na to, że...

1. Jak ostatecznie mówić: tę książkę, czy tą książkę?

(S. W., Warszawa)

(Rz) Od dwu niemal już wieków trwający proces upodobniania się żeńskiego biernika zaimków (moję, twoję, naszę, czyję, tę, tamtą, ową, samą i t. d.) do takiegoż biernika przymiotników {dobrą, złą, piękną) jest już niemal zakończony; opiera się zwycięsko tylko zaimek tę dlatego, że tu zgłoska ę jest akcentowana. Ale nie trudno przewidzieć, że i on w końcu ulegnie. Toteż kategoryczne przeciwstawienie się tej asymilacyjnej robocie wieków byłoby może nie na miejscu: mówmy tę, jeśli chcemy szanować tradycję, ale nie potępiajmy formy tą, bo do niej należy, przyszłość. Chyba... że zwycięży tendencja, dość mocna w gminnym języku Warszawy, upodobniania końcówek przymiotnikowych do rzeczowników: na Piękną ulicę i t. p. Ten proces może podtrzymywać żywotność postaci tę: gdyby się upowszechnił, formie tę „opłaciłaby się“ jej wytrwałość, miałaby wówczas bowiem pewną tradycję poprawnościową, wobec „parwenjuszowskich" form przymiotników.

1. Pojedynczy czy pojedynczy? Przecie cz miękczy n po samogłosce

1) Porówn, art. prof. St. Szobera w niniejszym zeszycie.

PORADNIK JĘZYKOWY

1933, z. 1

16

(tańczy, wieńczy, pomarańcza, powstańczy, pończocha, opończa, ale garnczek).

(Dr. K. K., Lwów)

(Rz) Pomieszano tu nieco bezładnie przykłady, które należałoby rozpatrzyć osobno. Ale nie o to idzie. Przy tworzeniu wyrazów pochodnych gra dużą rolę kojarzenie ich z domniemanemi bezpośredniemi źródłami pochodzenia (jak o tem obszernie pisał prof. Szober w Poradniku 1932 r. str. 109). Otóż obrończy, powstańczy, potępieńczy kojarzą się z obrońcą, powstaniem, potępieńcem, gdzie słyszymy n miękkie; pojedynczy takiego oparcia nie ma: kojarzy się tylko z jednym czy jedynką o twardem n i dlatego to n stara się utrzymać. Linde zna tylko formę pojedynczy. Ale to nie jest jeszcze rozstrzygające: analogja jest równie ważkim czynnikiem w słowotwórstwie; ona to pociąga nasz przymiotnik, upodobniając go do wszystkich niemal innych tego typu młodzieńczy, szaleńczy, oszukańczy, oblubieńczy i t. d. Toteż słusznie Słownik Warszawski daje formę tylko pojedyńczy. Godząc te dwa poglądy, równie uzasadnione, słowniczek Akademji daje bez różnicy obie formy. Można wybierać; przytłaczająca jednak przewaga po stronie miękkiego n ku niemu skłania.

1. Na jednem z posiedzeń potępiłem umieszczony w Wilnie przy ul. Jakóba Jasińskiego napis „Miejski Zakład dezynsekcyjny“. Oponenci nie zgodzili się z tem, twierdząc, że jest to zakład „odinsektowujący“. Czy istnieje taka dezynsekcja i czy jest dopuszczali na w języku?

(W. Hulewicz, Wilno)

(Rz) Wyrazu takiego słowniki nie znają; niezręczny to wyrób krajowy z obcych pierwiastków. Dezynfekcja jest uzasadniona, bo istnieje wyraz infekcja, która z przedrostkiem dis dała dezynfekcję; ale wyrazu insekcja niema, — jakżeż można tworzyć z niego dezynsekcję (dis + insekcję)? Dalej, twór jest jakby okaleczony: ginie w tej formie sam insekt (insectum), a przynajmniej zaciera się jasność formacji; toć i od afektu nie mamy afekcji, tylko afektację, i projekt daje projektowanie, i punkt — punktację (— istnieje wprawdzie projekcja i interpunkcja, ale ani pierwsza nie jest związana z samym projektem, ani druga z właściwym punktem—); wyraz, gdybyśmy go chcieli sfabrykować, brzmiećby raczej powinien dezynsektacja.

Naszem zdaniem, do napisów ulicznych nadawałaby się raczej spolszczona forma Zakład tępienia robactwa czy oczyszczania od robactwa, a może nawet umownie Zakład odczerwiania; wszak czerw dawniej zupełnie to samo znaczył, co robak.

1933, z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

17

Dezysekiacja narówni ze sławetną deratyzacją, depekoracją, deforestacją mogłaby pozostać w słownictwie naukowem, ale — nie na ulicy; dezynsekcja — nigdzie.

1. Ulica Okrzei czy Okrzeji? Znam osobę nazwiskiem Dyja, która zawsze pisze Dyji.

(9/18, L. B., Będzin)

(Rz) Znajomy Pański nie ma racji: przyjęta jest pisownia szyi, Okrzei, Dyi i wyłamywanie się z tego zwyczaju niema celu; zwyczaju, bo tu i jest skrótem głoski ji.

1. Nawet wykształcony ogół używa formy wartałoby, zamiast wartoby. Skąd to się wzięło?

(Rz) Czasownik wartać w znaczeniu być wartym nie jest nowy. Słowniki cytują go z Szarzyńskiego, a więc z XVI wieku. Nie we wszystkich okolicach kraju się jednak utrzymał: na południu jest częstszy, w Warszawie budzi niemal wesołość. Już z tego choćby powodu za literacki uważanym być nie może. Ale też z drugiej strony w ustach lwowianina potępiać go nie można, skoro tam żyje jeszcze.

1. Skrzynka do listów, kosz do śmieci, czy na listy, na śmieci?

(Rz) Częstsze jest do, choć oba przyimki są tu dobre. Którego gdzie

użyć, o tem rozstrzyga zwyczaj. Mówimy naprz. szafa do książek, ale kufer na rzeczy, garnek do rosołu, ale skrzynia na mąkę. Darmoby się kusić o wynalezienie tu jakiejś normy, bo zawsze się znajdzie przykład, który jej zaprzeczy. I nie może być inaczej: język kształtuje się przygodnie, nie według jakiegoś wyrozumowanego planu. Trzeba się tylko wystrzegać, by w takich zestawieniach nie używać obcego tu dla, które znów jest dobre przy rzeczownikach żywotnych (oczywiście nie w takich zestawieniach, jak pułapka na myszy, oklepce na niedźwiedzia, bo stosunek imion jest tu zupełnie inny).

1. Czy dopuszczalne jest używanie formy szlachcice jako liczby mnogiej do szlachcic?

(Rz) Jeżeli idzie o zbiorowość, o cały stan, to używamy rzeczownika zbiorowego szlachta (szlachta obierała króla), — również, gdy idzie o mnogość, rzeczownik zbiorowy będzie na miejscu (szlachta się popiła); ale gdy idzie indywidualnie o mniejszą liczbę osobników, to, oczywiście, powiemy szlachcice (dwaj szlachcice się pokłócili; możnaby, coprawda, i tu powiedzieć dwu szlachty pokłóciło się).

1. Pani starościna Boxowa czy Boxína?

(Rz) Przymiotniki dzierżawcze — a o to tutaj idzie — formowano od imion męskich zapomcą przyrostka -ow, od żeńskich zapomocą -in

18

PORADNIK JĘZYKOWY

1933, z. 1

(ojców, matczyn). Konsekwencji zresztą tu niema: w starszych tekstach spotykamy często przymiotniki dzierżawcze na -in od rzeczowników męskich, czego pozostałością są nazwy miejscowe typu Wojcieszyn. Ale tak zachowywały się nazwiska typu Sapieha, Zaręba, Zagłoba i inne: żony nazywały się Sapieżyna, Zarębina, Zagłobina i w większości wypadków trzymamy się tego zwyczaju do dziś. Ponieważ jednak wskutek konieczności miękczenia ostatniej spółgłoski przed końcówką, nazwiska żeńskie zaczęły dość daleko odbiegać w brzmieniu od męskich, więc niektóre przerzucały się do przyrostka -owa, — choćby np. nazwisko Szczuka, gdzie żonie wypadało być Szczuczyny, córce — Szczuczanky; otóż tu się utarły Szczukowa i Szczukówna. Choćbyśmy więc mieli prawo spodziewać się raczej pani Boxiny, nic nie poradzimy, jeżeli woli być panią Boxowy. Nie jest to też herezją: przypomnijmy sobie Sienkiewiczowskie Jagienkowe swaty, choć normalnie powiedzielibyśmy Jagienczyne. Tę sprawę musimy wogóle pozostawić woli właścicieli nazwisk.

Szkoda tylko, że przy zacieraniu się takich właściwości są zawsze jakieś straty poboczne: pan Woyno — miałby np. małżonkę Woynową Woyna — Woynine, a tak, to spłyną obie panie w jedno.

1. U dzieci słyszy się często wyraz psińco, którym odpowiadają na pytanie co masz? co to jest? Co znaczy ten wyraz? — spotkałem podobny u Morcinka w książce „Serce za tamą“.

fRz) Jest to widocznie śląski prowincjonalizm, bo, będąc warszawiakiem, z Pańskiego dopiero zapytania dowiedziałem się o jego istnieniu. Nie jest to wyraz zgoła dziecięcy, no, i jest... niesalonowy. Jeżeli go nie prywatnym listem objaśniam, to dlatego tylko, że dla niejednego warszawiaka nowością będzie napewno. Otóż — jakby tu delikatnie określić? — psińco jest to psi prezent na podwórzu. Ze względu na wartość samej rzeczy nie dziw, że wyraz stał się synonimem wyrazu nic. Tyle właśnie chciało powiedzieć dziecko, o którem Pan wspomina, — dziecko ulicy zapewne.

1. Wybrano na przewodniczącego czy przewodniczącym?

(Rz) I tak, i tak. Częściej jednak się słyszy wybrany na przewodniczącego, a obrany przewodniczącym.

1. Towary kolonjalne, a dzieci kolonijne. Czy można wymieniać między sobą te przymiotniki?

(Rz) Z kolonjami w znaczeniu politycznem niewiele mieliśmy do czynienia; przyswoiliśmy tedy cały gotowy przymiotnik francuski. Inaczej jest z rodzimemi kolonjami - sadybami, które sami zakładamy; tu się i przymiotnik o bardziej swojskim charakterze

1933, z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

19

narzucał: kolonijny, jak religijny, policyjny, harmonijny. Zmieniać tego niema żadnego celu.

1. Zamówić a obstalować?

(Rz) Tylko miłośnicy obczyzny mogą się tu wahać. Niestety, stolica grzeszy uporem w tym wypadku, a z pomocą jej przyszły — „Obstalunkowe“.

1. Przestrzegano w pewnem towarzystwie, by zamiast katastrofa mówić wypadek. Mnie się zdaje, że te pojęcia nie pokrywają się: katastrofa to coś subtelniejszego, obszerniejszego.

(Rz) O subtelność tu nie idzie; zasiąg wyrazów jest tylko inny. Katastrofa — to wypadek niezwykły, groźny, niespodziewany, to klęska; dotyka raczej zbiorowisk, nie jednostek. Wybuch wulkanu, wykolejenie pociągu — to katastrofy; zwichnięcie nogi przez jednostkę — wypadek.

1. Czytam, że w twoich ręku to forma błędna; ma być w twojem ręku. Sądziłem, że bliższą zwietrzałej liczbie podwójnej jest liczba mnoga, niż pojedyncza; toć podwójność jest tylko specjalnym wypadkiem mnogości.

(S. W., Warszawa)

(Rz) I radzimy Panu przy własnem zdaniu pozostać, a dla spokoju sumienia sprawdzić, jak Pan mówi: doszło do mojego uszu, czy do moich uszu.

Wyrażenia w twojem ręku można nie potępiać, bo poczęte w niezrozumieniu istoty rzeczy nasiąkło już pewną tradycją — wszak i Słowacki pisał: „ale w тоjem ręku ta struna drgnęła i pękła bez jęku". Z drugiej jednak strony nie godzi się wyklinać z mowy zwrotu niczem nierażącego, mającego analogje w języku, no, i logiczniejszego co nieco,

NOWE KSIĄŻKI.

Rzażka czy żażka, tego głąbia czy głąba?

W ocenie mego słownika błędów językowych „Mów poprawnie" (zeszyt 9/10 Poradnika) sz. autor wzmianki, p. Rz., doradza zmianę niektórych, podanych przeze mnie form na inne, które zdaniem p. Rz. nie budzą żadnych wątpliwości (patrz p. 1 i 4). Nie wydaje mi się, by niektóre z form, zalecanych przez p. Rz. były istotnie niewątpliwe. Np. pisownia wyrazu rzażka, uważana przez p. Rz. za błędną. Pokrewieństwo wyrazu rzażka z wyrazem rzezać jest jednak dość wyraźne, by uzasadniało pisownię przez rz. Trzecie wydanie „Słownika ilustr. języka polskiego" Arcta, wymienia również rzażkę, przez nikogo — o ile

20

PORADNIK JĘZYKOWY

1933, г. 1

pamiętam — nie zaczepioną. Nie sądzę, by uważne oko prof. Szobera, który „Słownik" Arcta przejrzał i skorygował, nie zauważyło rzażki,— pisanej przez rz. Wreszcie tenże Słownik nie zapomina zaznaczyć przy wyrazach żegnać, żagiel, żołnierz ich niewątpliwego pochodzenia niemieckiego, nie czyni tego natomiast przy wyrazie rzażka, który p. Rz. spowinowacił z niemiecką Säge. Jeśli dodam do tego, że „Słownik" Arcta zastosował się w pisowni ściśle do uchwał Polskiej Akademji Umiejętności, obraz wątpliwości, które mnie opadły po uwagach sz. autora wzmianki, będzie dość wymowny.

Nie mogę również przyjąć bez zastrzeżeń dopełniacza od wyrazu głąb, który według p. Rz. brzmi tylko — głąba. Forma tego głąbia jest istotnie dopełniaczem od formy obocznej to głąbie, ale używa się jej tak powszechnie jako dopełniacza od wyrazu głąb, że Słownik ortogr. Łosia wymienia ją na pierwszem miejscu, na drugiem zaś formę — głąba. Uczyniłem to samo i nie widzę w tem błędu.

J. Szwed.

i. Sz. autor omówionej przeze mnie książeczki nieco za prostolinijnie bierze wskazówki ogólnych słowników językowych. Nie tylko u Arcta, ale i w Słowniku Warszawskim znajdzie on rzażkę. Ale przeznaczeniem słownika nie jest wartościowanie wyrazów, — jest zadokumentowanie wszystkiego, co w języku żyje, byleby to coś miało jakiekolwiek oparcie realne. Otóż wyraz rzażka oparcie takie ma: jest to twór tak zwanej etymologji ludowej, tak jak, dajmy na to, smętarz w stosunku do cmentarza. Ta to właśnie etymologja podprowadziła wyraz (błędnie) pod pierwiastek wyrazu rzezać w dawnej przedwiekowej jego formie rzazać. Ale o wtórnym charakterze tego ujęcia nie można chyba wątpić: postać rzazać od stuleci już zanikła, a wyrazu żaga nie zna jeszcze Linde; wniosek prosty, że ten, kto zaczął się żażką posługiwać, nie mógł kojarzyć jej z rzazaniem, — zrobił to później, niedość krytycznie, jakiś słownikarz i w tej formie przeszło do słowników następnych. Jeżeliby sz. autorowi jeszcze cień jaki wątpliwości pozostał, to niech tylko od zdrobniałej formy swej rzażki przejdzie do zwykłej formy rzaga: czy to g pienne pozwoli mu wiązać wyraz z rzezaniemi

Obocznemi dawniejszemi, postaciami żagi były, jak świadczy Brückner, saga, zaga, nawet dzaga — no, a tu to już napewno zrezygnuje autor z rzezania, — nieprawda?

Słownik tedy może zanotować i rzażkę i smętarz, ale stąd bynajmniej nie wypływa, aby kto przenosić je miał nad poprawne etymologicznie żażkę i cmentarz.

1933, z. 1 PORADNIK JĘZYKOWY 21

2. "Według Słown. Warsz. istnieją 3 wyrazy w znaczeniu, o które nam tu idzie:

1. głąb, głąba albo głąba, głąby albo głąby, rodz. m. — wszędzie b twarde,
2. głąbia, rodz. ż. (= głąb), głąbi, — postać bardzo rzadka,
3. głąbie, rodz. n. {= głąby), rzeczownik zbiorowy.

Z Reja też cytuje Sł. Warsz. postać głąby = guzy, gruczoły chorobowe. Że dopełniacze pozycyj a) i c) mogą się czasem przez zmieszanie krzyżować, — nic dziwnego; widzimy to niezdecydowane miękczenie również w oboczności form głąbek/głąbka i głąbik/głąbika. Ale że niema żadnego powodu do wysuwania miękkiego głąbia nad istniejącą twardą postać głąba, to chyba nie ulega wątpliwości. Potwierdza to dowodnie wołacz: nikt przecie nie powie „ty głąbiu!“

Pisownia polska. Przepisy - słowniczek, wyd. X-te, Kraków, 1933. Nakładem Polskiej Akademji Umiejętności.

Dokoła tej książki powstał już dość duży hałas. Sądy ujemne wyraźnie naogół przeważają, czemu się nie można dziwić.

We wstępie do wyd. X-go czytamy, że w stosunku do wydania poprzedniego wprowadza się tu „tylko nieliczne drobne uzupełnienia lub poprawki. Nie jest też wydanie obecne od poprzedniego lepsze ani pod względem naukowym, ani pod względem dydaktycznym. O obu tych stronach naraz wymownie świadczy sam styl broszury.

Oto pierwsze zdanie „Zasad ortograficznych" (str. 1): „a. Mamy jedną tylko samogłoskę a, różniącą się od wszystkich innych, toteż piszemy ją według słuchu". Bardzo dziwne sformułowanie. Jest to wstępny akord wywołujący nastrój, który przy czytaniu dalszego ciągu broszury już zasadniczym zmianom nie ulega. Wśród trzydziestu kilku osób, które próbowały zrozumieć przytoczone zdanie, nie udało się to ani jednej. Wątpliwe, czy udałoby się dziecku w wieku szkolnym.

Lista błędów rzeczowych i niekonsekwencyj byłaby dość długa. Ogłoszę ją wkrótce, ograniczając się tymczasem do paru przykładów, nie najjaskrawszych. Na str. 32 znajdujemy przepis zalecający pisanie razem połączeń wyrazowych, w których skład wchodzi jakieś imię nawet występujące jako osobny wyraz „wtedy, kiedy całość ma wyraźne znaczenie przysłówka". Wśród przykładów: ból „niedowytrzymania“, rzecz „niedowiary“. Tekst nie podaje wskazówki, jak wytłumaczyć uczniowi, że w podanych przykładach połączenia wyrazowe nie do wytrzymania i nie do wiary nie odpowiadają na pytania: jaki? (ból) jaka? (rzecz) i nie mają wobec tego charakteru przymiotników.

22

PORADNIK JĘZYKOWY

1933, z. 1

Również nie jest wskazany sposób łatwiejszego zapamiętania tego, że pisze się razem (rzecz) niedowiary, lecz oddzielnie (rzecz) nie do sprzedania.

W wydaniu IX-em figurowały obok siebie w słowniku: w głąb — w głębi obok wgórę — wgórze. Obecnie spostrzeżono niekonsekwencję łub też zmieniono pogląd na rzecz, ale zapewne nie chcąc razić czytelnika obrazem szybkiej zmiany w słowniku form w głąb, w głębi nie podano wcale. Czy tych zwrotów należy unikać i wogóle nie pisać?

Jak i w wydaniu IX-em (co podnosi dr. Alkor w obecnym numerze Poradnika), tak i w X-em, czytamy w przepisach (str. 32) — spowrotem, w słowniku (str. 123) — z powrotem. Nie należy mieć żalu do tych, którzy i poza tym słownikiem nie będą przepisów stosowali.

Przy sposobności stwierdzamy, że w Dzienniku Rozporządzeń Min. W. R, i O. P. zalecenia pisowni według IX wydania „Pisowni" — niema. W imię dobra nauczycielstwa, uczącej się młodzieży i ogółu piszących, zarówno jak i ze względów czysto naukowych, należy życzyć, aby do tego nie przyszło.

Na str. 6-ej czytamy: „w narzeczach ludowych, bardzo wyjątkowo też u starszych ludzi, słychać, między spółgłoską a jotą krótką samogłoskę i lub y“. Czy doprawdy to, co bardzo wyjątkowo spotyka się u starszych ludzi, warto notować w przepisach ortograficznych? Pisownia jest tą dziedziną, w której rejestrująco-„botaniczna" postawa musi prowadzić do oczywistych niedorzeczności.

Obydwa wydania Pisowni — i IX-te i X-te — w równym stopniu znamionuje zupełnie niezrozumiała pośpieszność, która się oczywiście mści. Sprawa wymaga gruntownego wyjaśnienia.

Witold Doroszewski.

RÓŻNE

Dnia 21.XII.1932 w większej sali Klubu Urzędników Państwowych odbyło się uroczyste posiedzenie T-stwa P. J. P. ku uczczeniu śp. pro!. A. A. Kryńskiego, — przy udziale Rodziny Zmarłego i bardzo licznych Gości. Po zagajeniu zebrania przez prof. Szobera, podał prof. Dickstein garść ciekawych wspomnień z czasu studjów Zmarłego w Szkole Głównej, obrazując zapał, z jakim zaczynał On karjerę naukową, — pani Julja Wieleżyńska zaś dorzuciła do tego wiązankę osobistych wspomnień o śp. Profesorze. Obraz płodnej działalności naukowej Zmarłego barwnie nakreślił prof. Szober, zakończył zaś przemówienia inż. Rzewnicki, kilku rysami

kreśląc zasługi Profesora Kryńskiego w dziedzinie poprawności językowej.

W № 2-gim Kobiety Współczesnej

oprowadza czytelniczki p. Julja Wieleżyńska po domu polskim i podkreśla, że niemal co drugi przedmiot (jeśli nie gorzej) nosi w jego urządzeniu nazwę obcą; zachęca też Zarząd Pań Domu do zorganizowania pracy nad — spolszczeniem polskiego domu; podnosi przy okazji działalność naszego Towarzystwa.

Najchętniej oświadczamy Paniom Domu gotowość dopomożenia im w tej pracy, byleby poczynania nie były przejaskrawione fabrykacją niepotrzebnych nowotworów.

1933, z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

23

UCZCZENIE Ś. P. PROF. A. A, KRYŃSKIEGO.

Śmierć ś. p. prof. Adama Antoniego Kryńskiego przypomni społeczeństwu wielką zasługę jego życia i w naturalnym oddźwięku serc ludzkich wywoła niewątpliwie pragnienie uczczenia pamięci zmarłego uczonego i nauczyciela. Najodpowiedniejszą formą hołdu byłoby, według najbliższych współpracowników i kolegów zmarłego, wydanie pamiątkowego tomu „Prac Filologicznych", które ś. p. prof. A. A. Kryński założył i któremi do końca życia serdecznie się zajmował. Niechaj więc na ten cel, tak drogi Zmarłemu, popłyną ofiary dla uczczenia jego pracy i zasług. st. Szober

Zgodnie z powyższą odezwą wpłynęły do dnia zamknięcia numeru następujące ofiary do redakcji Kurjera Warszawskiego i Poradnika Językowego: Towarzystwo Poprawności Języka Polskiego 300 zł.; Stanisław Szober 10 zł.; Witold Doroszewski 10 zł.; Kolo Polonistów U. W. 25 zł.; Wykładowcy i uczestnicy kursu metodycznego jęz. polskiego w Warszawie 111.50 zł.; Dr. Stanisława Michnikowska 10 zł.; prof. J. Gołąbek 2 zł.; prof. Kuryłowicz 2 zł.; prof. E. K. 2 zł.; prof. К. Górski 2 zł.; prof. Taszycki 2 zł.; prof. В. Dembiński 2 zł.; prof. T. Lehr-Spławiński 2 zł.; prof. Z. Klemensiewicz 2 zł.; prof. Stocki 2 zł.; prof. S. Słoński 20 zł.; prof. Krzyżanowski 2 zł.; prof. К. Nitsch 5 zł.; Koło Językoznawcze U. W. 25 zł.; Marja Bekmanówna z Lublina 1 zł.; St. Lisicki 5 zł.; Irma z Kryńskich i Karol Polakiewiczowie 50 zł.; J. Szliferstein 15 zł.; Stanisław Szober 5 zł.; Dyrekcja i grono nauczycieli Gimnazjum im. M. Reja ijo zł.; Halina i Feliks Przesmyccy 20 zł.; Idalja Sujkowska 1 zł.; Bolesław Ślaski 10 zł.; Jan i Jadwiga Rzewniccy 10 zł.; Towarzystwo Filomatyczne im. Szkoły Głównej 100 zł.; prof. Dickstein 20 zł.; Julja Wieleżyńska i Alfred Dickstein 10 zł.; Mar. Mierzejewski 10 zł.; Adwokaci L. ojciec i syn 4 zł.; pułk. Marjan Krudowski z żoną 5 zł.; Marja Brzózka 2 zł.; Miecz. Szober 5 zł.; St. Cygański z Łodzi 20 zł.; Inż. Aleksander Praglowski z Komarowic 4 zł.; Stanisław Wyrobek 10 zł. — łącznie 993 zł. 50 gr. Redakcja Poradnika na cel wskazany przyjmuje z wdzięcznością dalsze ofiary; również i Redakcja Kurjera Warszawskiego.

OD REDAKCJI.

Dotychczasowy Redaktor Poradnika Językowego, prof. Kazimierz Król, pochłonięty gromadzeniem i przygotowywaniem do druku materjałów do uzupełniającego tomu Słownika Warszawskiego, zmuszony był wycofać się z czynnej pracy redakcyjnej.

Redakcja Poradnika Językowego składa byłemu Redaktorowi wyrazy szczerego żalu z powodu Jego ustąpienia i serdecznej wdzięczności za Jego wnikliwą i doświadczoną pracę oraz żywi nadzieję, że z pracy tej, choć w innej formie i w zmienionym nieco zakresie, Poradnik będzie mógł i nadal korzystać.

24

PORADNIK JĘZYKOWY

1933, z. 1

OD ADMINISTRACJI

Z dniem 1-ym stycznia 1933 r. Administracją „Poradnika Językowego" objęła „Nasza Księgarnia“, Warszawa, ul. Świętokrzyska 18, telefon Nr. 798-18, konto P. K. O. № 2058.

We wszystkich sprawach, związanych z prenumeratą, dawnemi rocznikami, reklamacjami i t. d., należy się zwracać pod adresem „Naszej Księgarni".

W sprawach zaś związanych z Towarzystwem Poprawności (m. i. z opłatą składki, wynoszącej rocznie 3 zł.) — do siedziby Towarzystwa, Tamka *44*, telefon 525-10, konto P. K. O. 24.900.

Administracja posiada dawne roczniki „Poradnika" *1903*, *1904*, *1906*, *1907*, *1909*, *1916*, *1923*,*1923*, *1926*, 1*927*, *1929*, *1930*, *1931* i *1932*; odstępuje je po cenach następujących: roczniki do roku *1916* włącznie po *1*.— zł., *1923* — 0,50 *zł., 1923,26* — po *2*.— zł., *1927* — *1.30* zł., *1929*,*30,31* — po *3*.—zł., *1932* — *3* zł. Za komplet *13* roczników (*1903-31*)—20 zł.; przy pojedynczych tomach doliczamy koszty pocztowe, przy większej liczbie nie. Luźnemi zeszytami w ograniczonej liczbie służymy po *30* gr. za zeszyt; (dla prenumeratorów rok *1932* — po *30* gr., *1933* — po *80* gr.).

Reklamacje co do nieotrzymania zeszytów prosimy przysyłać najpóźniej z nadejściem następnego zeszytu. Przy reklamowaniu po upływie całych miesięcy żadne sprawdzenie nie jest możliwe i dlatego takie zeszyty będziemy obliczać osobno.

Zapytania dotyczące poprawności języka, prosimy kierować do Redakcji, Tamka 44; naogół odpowiadamy na nie w najbliższym zeszycie; na żądanie — listownie za nadesłaniem znaczka pocztowego.

Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania do artykułów nieistotnych zmian i skrótów bez odwoływania się do autorów.

TREŚĆ zesz. 1: Komunikat Redakcji; Komunikat Ministerstwa W. R. i O. P.; Kilka uwag o broszurze p. t. „Pisownia polska”, G, Alkora; Oboczności typu śpieszyć - śpieszyć się, St. Szobera; Instytut czy zakład? W, Taszyckiego; Roztrząsania; Głosy Czytelników; Zapytania i odpowiedzi; Nowe książki; Różne; Od Redakcji; Od Administracji.

Wydawca: Redaktor:

Towarzystwo Poprawności Języka Polskiego. prof. WITOLD DOROSZEWSKI.

Komitet redakcyjny; Jan Rzewnicki, prof. Stanisław Słoński, prof. Stanisław Szober.

Redakcja Poradnika; Warszawa, Tamka 44. — Administracja: „Nasza Księgarnia", Świętokrzyska 18.

Druk. Galewski i Dau, Warszawa

PORADNIK

JĘZYKOWY

ORGAN

TOWARZYSTWA POPRAWNOŚCI JĘZYKA POLSKIEGO

ROCZNIK 1933

**WARSZAWA**

ODBITO W DRUKARNI GALEWSKI I DAU, WARSZAWA

SPIS RZECZY

ZAWARTYCH W ROCZNIKU 1933.

1. ARTYKUŁY:

Str.

Dr. G. Alkor. Kilka uwag o broszurze p. t. „Pisownia polska". Przepisy. — Słowniczek. Wyd. IX . . . . . 3, 25

W. Doroszewski. O stylu pseudo-naukowym 28

W sprawie pisowni 53

Poprawność języka a jego kultura i styl 81

W sprawie obcych wpływów na język ..... 115

W odpowiedzi na interpelację 129

taroźreby .164

W. D. Podniosły styl 169

Prof. Fr. Ilešić. Nazwy miejscowości jugosłowiańskich w języku

polskim 154

Jw. Szablony stylistyczne 38

Halina Koneczna. Jabłko Adama 166

Józef Rossowski. Z gwary wielkiej polityki 30

obce nazwy geograficzne ........ 47

pisanie wyrazów łącznie i oddzielnie 86

Czasowniki na -erować ........ 137

Domowa zagranica 156

J. Rzewnicki. Nauki ze starej książki 45

Szkodliwi słowotwórcy 117

Stanisław Szober. Oboczność typu śpieszyć — śpieszyć się, prosić —

prosić się, słuchać — słuchać się 7

Czy można ukroić kawałek chleba, a ukrajać suknię? . . 113

On jest palący, ale w tej chwili nie pali ..... 136

Chcieć, móc,mieć chęci, być w stanie . .... 149

B. Ślaski. Z gwary żeglarskiej 31

Witold Taszycki. Instytut czy zakład? Program wykładów czy

spis wykładów? 10

Henryk Ułaszyn. Św.Józefat, św. Józafat, czy św. Jozafat? . , 65

Stanisław Westfal. Z dziejów pracy nad kształtowaniem języka

litewskiego 133, 151

1. WSPOMNIENIA POŚMIERTNE:

L. Białkowski. Ś, p. Oswald Balzer 61

1. ROZTRZĄSANIA:
2. Doroszewski, B. Ślaski, Halina Koneczna, T. Benni, Stanisław

Wyrobek, Rz., Stanisław Szober, Jw., W.D. 11, 33, 48, 69, 88

1. ZAPYTANIA I ODPOWIEDZI:

W. D„ Rz., Sz 14, 38. 54, 72, 92, 119, 138, 158

1. POKŁOSIE:

Rz., E. P., А. В 58, 127

1. NOWE KSIĄŻKI, RECENZJE:

„Pisownia Polska, Przepisy. — Słowniczek. Wyd, X", Kraków,

Witold Doroszewski 21

„W sprawie nauczania języka macierzystego i jego gramatyki", Macieja Szukiewicza, — W. Doroszewski ..... 76

„Gimtoji Kalba" — pismo literackie, poświęcone sprawom kultury

językowej, — St. Westfal ....... 77

„Opieka rodziny nad mową dziecka", — Bron. Wieczorkiewicz , . 101

„Nasza mowa ojczysta", Witolda Taszyckiego, — W. D. . . 102

„Ridna Mowa" — miesięcznik poświęcony nauce języka ukraińskiego, — Jerzy Kapliński . . . . . . 102

Actualia, W. D . 108

„Błędy językowe w Wielkopolsce",—Alfonsa Szyperskiego — Rz. 146

Z powodu recenzji, W. Doroszewski ....... 147

„Nowe Tory" ks. B. Szeffsa— Rz , . 173

„Sprawa Chędoga o Męce Pana Chrystusowej" i „Ewangelja Nikodema",

wydał Stefan Vrtel-Wierczyński, Poznań, — Edward Klich 170

1. GŁOSY CZYTELNIKÓW:

B. Ślaski, Ks. F. S. .13, 36, 145

1. CO PISZĄ O JĘZYKU?— A.S..... 167
2. Z ŻYCIA WYRAZÓW I RZECZY .98, 124, 144, 162
3. RÓŻNE, KRONIKA 22, 43, 63, 79, 107, 131, 147, 175
4. SPOSTRZEŻENIA DORAŹNE .... .175
5. LISTY DO REDAKCJI . 19, 51, 130, 174
6. OD REDAKCJI . . . 1, 23, 42, 63, 79, 111, 147

XIV. SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI T. P. J. P. w roku 1932-im. 109

SPIS WYRAZÓW I ZWROTÓW  
OBJAŚNIONYCH W ROCZNIKU 1933

(cyfry przy wyrazach oznaczają stronicę w roczniku)

Ablativus judaicus 122

(czy) aby — czy tylko 139 agrément — zgoda, przyzwolenie 31 akcentowanie nazwisk rosyjskich w odmianie 142

Amerykanów — Amerykan 74 apetytny — apetyczny 57 arbitraż — rozjemstwo 31 astra — aster 93 awantażownie (wyglądać) 59

Babsztyl — pochodzenie 36 biernik po przeczeniu 57 biskwity — biszkopty 60 bohaterzy — bohaterowie 119 Bonapartym — Bonapartem 97 Boxowa — Boxina 17 brandmur — ściana ogniowa 143 bronić ją — jej

Celem — dla 36, 48, 94 cień, comber, czomber — dopełniacz 74 co — coś 121 cywil 42, 72

czasowniki na -erować 137 (od) czasu do czasu 92

Dantejski — Dantowski 96, 124 detektywistyczna powieść — romans kryminalny 129 dezynsekcyjny zakład 16 dlatego, bo — dlatego, że 140 dni — dnie 41

do listów — na listy (skrzynka) 17 domokrążca 105

dwadzieścia jedna marka — marek 39

dzień (katolicki) — zjazd 37

Entanta 30

ewentualny 142

Głąbia — głąba 21 geograficzne nazwy 47 Germanie — Germanowie 72

Herszty. — hersztowie 72

Ilość — liczba 41

imiesłów odmienny na -szy 116 innowacja, innowierca — n czy nn? 143

instytut (języka polskiego) — zakład 10

Ja moim rodzicom — swoim 138 jako taki — germanizm? 38 św. Józefat — Józafat — Jozafat 65 jury — rodzaj i wymowa? 73

Katastrofa — wypadek 19 (w) każdymbądź razie 92 klasy starsze, młodsze — wyższe niższe 39

kolonjalny — kolonijny 18 (ubrana w) kolorze — w kolor 129 konserwów — konserw 119 kotu — dlaczego? 97 kredensy ale romanse? 74 Król. Huta — skrót 75 krótkie towary — norymberszczyzna 105

książnica — księgarnia 55 księgarni — księgarń 159 kto — ktoś 121

kwalifikację z artykułu... poprawić

na artykuł.., 55

kwietnica — kwiaciarnia 55

Latosi — tegoroczny 37, 72 lekcji — lekcy j 159 liczba — ilość 41 litery male zamiast dużych 143 lubiałem — lubiłem 97 lżyć — źródłosłów 161

Makler — mekler 106

male litery na początku zdań 143 manufakturne towary—łokciowe 105 metropolitarny — metropolitalny 14 mierzy 50 łokci 93 miłość z kim — do kogo 60 mocarny 40

można — część mowy? 94 (przymiotnik) myszy — mysi 139

Nahalny — nachalny 14 napotkać na co — co 39 nazwisk ros. akcentowanie 142 nieagresja 31

niespożyty — niepożyty 40 Nietzsche — przymiotnik 96 , 123 nie traktował jako służby —- jako służbę? 159

O trzy na trzecią a opół do trzeciej 160 obelga — źródłosłów 161 obstalować — zamówić 19 odnośny 142

ogniowa straż — pożarna 143 okręg — okrąg 15 Okrzeji — Okrzei 17 ongiś — ongi 139 ortografja zob. pisownia ostatnio 37

Palący jestem, palę — różnica? 136 park „Sto pociech” 118 patrol ta — ten 93 pedagogowie —- pedagodzy 72 pedoskopja — podoskopja 162 pięćdziesiąt groszy leżą — leży 160 pilotowy (kuter) — retmański 33 pisownia 3, 21, 25, 51, 86, 147 podał się na sekretarza; ...o zaliczkę 41

poddostatkiem — podostatkiem 58

pojedynczy — pojedynczy 15

ponoś — pono 139

popaść w co 174

porównać do czego — z czem 97

porwany — podarty 129

porywisty wiatr 145

pościelić — posiać 93 poza — oprócz 37 pożarna straż — ogniowa 143 półszosta — półszósta 75 półtory — półtorej 75 (pięć) procentów — pięć procent 121 program (wykładów) — spis w. 10 prosić — prosić się 7 przedłożyć — przedstawić 45 przejaśnienie — wypogodzenie 24 przemysłowy (podatek) — procederowy 106 przesiadka 12

przymierzać się do sytuacji 60 przymiotnika miejsce w zdaniu 40, 94

przysłówki w funkcji przymiotników 33, 69

psińco — znaczenie? 18 psu —- dlaczego? 97

Rakuszanin, rakuski—pochodzenie? 161 rasizm, rasistowski 123, 141 raz po razie — raz po razu 159 (w twojem) ręku — w twoich ręku 19 romanse ale kredensy? 74 rosyjskie nazwiska — akcentowanie w odmianie 142 rozkaźniki (forma) 42 (z) rozum — zrozumiej 123 rozumią — rozumieją 75 ruchoma (wojna) — ruchowa 56 (z)rucić — zrzucić 141 Ruś Biała, Czarna, Czerwona 92 Ryszarda Lwiego Serca czy Lwie serce? 74 rzażka — żażka 19

Się — miejsce w zdaniu 88

się — w obocznościach typu słuchać / słuchać się 7 Skarżysko — pochodzenie nazwy 11 słuchać — słuchać się 7 soedytor — ekspedytor 144 spójrz, spójrz, spojrzyj 42 spóźnić pociąg 93

Staroźreby — właściwa forma 164 stracić na sile 140 swój — jego 161 szalenie (spokojny) 57 Szczuczyna — Szczukowa 18 sztorm, szkwał, szaruga 31, 91 szybowiciel — szybowca 123

Śniadać — jeść śniadanie 93 śpieszyć — śpieszyć się 7 światopogląd 97, 115, 117

Tarasa — taras 119 tą czy tę książkę? 15 ten ostatni 120 traktat — układ 30 trzeba — część mowy? 94 (podziel się) twemi wrażeniami 119 tyle samo — tyleż 38

(jeden w) tysiącu — na tysiąc 59

Ubliżyć — źródłosłów? 16! udręczony od męki 60 uganiać — uganiać się 54 ukroić — ukrajać 113 umieralność 42

V zamiast u 143

Wartać — być wartym 17 wiele obszarów zostało zajętych czy zajęte? 56

(o) wiele zanadto — zbyt 60 więcej razy — więcej 56 winien — powinien 92 wnuki — wnukowie 72 wolno (zrobić) — część mowy? 94 wolnonajemny (żołnierz) 13 wolnopraktykujący (lekarz) 13 Woynina — Woynowa 18 wsie — wsi 41

wskazać co — na co 39 współczuć komu — z kim 55 wybrać na przewodniczącego — przewodniczącym 18

(obraz) wydał się jakby stanowiący cząstkę... 59

(za) wyjątkiem — z wyjątkiem 41 wykładowca 40

wykluwać się — wykluwać się 56 wymogi — wymagania 12 wyżnij (bieliznę) — wyżmij 57

Yacht-Club — Jachtklub 32

Zachodzić — zdarzać się 173 zagrać marsz — marsza 59 zaimki dzierżawcze 119, 138 zaimki nieokreślone 121 zainteresowanie sprawą, do sprawy, dla sprawy 97 zakłamany 14 za nadesłaniem 56 zapalić papieros — papierosa 158 zapoznany 15

zastępca — przedstawiciel 50 zauważam 15

zbić (szklankę) — stłuc 57 zniszczony od zła 60 z tem — z tym zamiarem, z tem zastrzeżeniem i t. d. 141 zyskać na powadze 140 Zwischenruf — przerywka